

## Zamek w Bytowie i jego zabytki

– Musimy to zgłosić na Policję. Zmuszanie młodych ludzi do kradzieży zabytków jest przestępstwem! – mówiła zdenerwowana Hania, mama Kasi, która wraz z Tolą i Jakubem **próbują odnaleźć zaginionego psa i depczą po piętach złodziejom drewnianych rzeźb.**

– Przecież nie mamy żadnych dowodów na to, że weterynarz leczący border terriera babci Jakuba, jest złodziejem. Policjanci w tę historię z pewnością nam nie uwierzą! – zauważyła Kasia.  
– Słyszeliśmy rozmowę tych panów w kartuskiej kolegiacie. Dowiedzieliśmy się, że **planują kradzież figurki św. Nepomucena z Muzeum Zachodniokaszubskiego.** Moim zdaniem jest to niemożliwe. Muzeum z pewnością jest zabezpieczone przed złodziejami. Powinniśmy jednak pojechać do Bytowa i upewnić się, że nasze podejrzenia są prawdziwe – dodała Tola.

Hania się zgodziła. Wiedziała, że tę sprawę trzeba wyjaśnić.



Będąc na miejscu, cała grupa: Kasia, Tola, Jakub i Hania natychmiast ruszyła w stronę **muzeum, które mieści się w gotyckim zamku krzyżackim.** Postanowili się rozdzielić. Tola z Jakubem pozostali przy bramie wjazdowej prowadzącej na dziedziniec zamku.

– Będziemy czekać na naszych złodziejasków. Weterynarz i jego córka mają się tutaj spotkać ze swoim kolegą. Planowali też przyprowadzić porwane psy. Jeśli Jakub rozpozna terriera babci, to od razu do was zadzwonię – zdecydowała Tola, zwracając się do Kasi i Hani.

– Dobry pomysł. Ja z mamą pójdziemy do muzeum. Poszukamy rzeźbę świętego Nepomucena – powiedziała Kasia.

Zabytki sztuki średniowiecznej prezentowane są na pierwszym piętrze bytowskiego muzeum. Za czasów krzyżackich znajdowały się tam takie komnaty jak **refektarz**, czyli jadalnia, **kaplica** lub **dormitorium**, które pełniło funkcję sypialni. To w tych pomieszczeniach Kasia i Hania planują znaleźć rzeźbę świętego Nepomucena.

Mama z córką zatrzymały się w refektarzu i zaczęły podziwiać duży, zajmujący całą ścianę, **XV-wieczny krucyfiks.**

– Tutaj rycerze zakonnicy nie tylko spożywali posiłki, ale też modlili się. Duże okna oświetlały komnatę. Po zachodzie słońca rycerze rozpalali ogień w kominku i zapalali pochodnie. Z szafy lub skrzyni wyciągali naczynia i zasiadali do posiłku przy dużym stole. Ale najpierw myli ręce, dlatego przy wejściu znajdowała się niewielka umywalnia wnękowa, zwana po łacinie **lavabo** – opowiadała Hania.

– Z pewnością lubili przebywać w tej średniowiecznej jadalni. Było im ciepło i przytulnie przy rozpalonym w kominku ogniu – zauważyła Kasia.

– Wnętrze jest bardzo interesujące. Zobacz na tę posadzkę. Widać w niej **krzyżacką pieczęć Bytowa.** Ciekawe, czy była taka już od początków powstania tego zamku? A może wykonano ją podczas prac renowacyjnych, gdy przez wiele lat obudowywano ten zabytek? – zastanawiała się Hania.

– Mamo, tutaj! Znalazłam dużo rzeźb! – powiedziała Kasia wchodząc do dawnej kaplicy Krzyżaków.

– Drewniane figurki świętych, Chrystus ukrzyżowany i dwóch łotrów przywiązanych do krzyża, święta Anna z Dzieciątkiem Jezus, Marią i Józefem, jest też... święty Nepomucen! – Mama z córką stanęły przed rzeźbą i już wiedziały, co muszą teraz zrobić...

W tym czasie przed bramą do zamku rozległo się głośne szczekanie psów. Jakaś młoda kobieta i dwóch mężczyzn nie mogli sobie poradzić ze stadkiem psów. Widać było, że nie potrafią się nimi zajmować. Zwrócili też uwagę wielu turystów oraz Toli i Jakuba, który od razu rozpoznał psa swojej babci.

– Tego border terriera nie pomyłę z żadnym innym psem! – zawołał i pobiegł do zwierząt. Za nim ruszyła Tola i pracownik ochrony, którego bardzo zaniepokoił ten hałas.

– To oni! – słycać też było wołanie Kasi, która prowadziła w stronę złoczyńców swoją mamę i pracowników muzealnych.

Szybko zawiadomiono policję. Okazało się, że złodzieje zabytkowych rzeźb są poszukiwani już od kilku lat. Nikt nie wiedział, że zamieszany jest w tę aferę weterynarz opiekujący się psem babci Jakuba.

Całe szczęście, że spawa się wyjaśniła. Chłopak zaczynał się bać, że jego babcia nie zobaczy już nigdy swojego ukochanego terierka.

